

Prof. zw. dr hab. *Alfred Lutrzykowski*
Państwowa Uczelnia Zawodowa we Włocławku
Instytut Nauk Społecznych i Technicznych. Zakład Administracji
Adres zamieszkania: 90-049 Łódź, ul. J. Kilińskiego 121B, m.97
Adres e-mail: alfredlutrzykowski@hotmail.com
Tel. 662 050 690

R e c e n z j a¹ rozprawy doktorskiej

Pana mgr. *Piotra Pięty* pt. **Budżet partycypacyjny w miastach na prawach powiatu w latach 2014-2018**, przygotowanej pod kierunkiem naukowym Pana dr. hab. *Marcina Czyżniewskiego*, prof. UMK. Toruń 2020, ss. 174, maszynopis.

Samorząd terytorialny jako wysoce zinstytucjonalizowana forma organizowania i kierowania życiem zbiorowym społeczności lokalnych i regionalnych stał się w demokratycznych społeczeństwach integralnym ogniwem systemu władzy publicznej. Jego ustrojową pozycję w zasadniczym stopniu określa katalog zadań publicznych powierzonych mu na mocy konstytucji i ustaw. W zakresie ich realizacji samorząd jest w pełni samodzielny, bowiem zadania te wykonuje w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność, czego dobitne potwierdzenie znajdujemy w art. 16 ust. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Samodzielność ta nie oznacza autonomii działania jednostek samorządowych. W celu zapewnienia spójności i szeroko rozumianej dyscypliny realizacji w skali całego kraju przyjmowanych przez państwo polityk społecznych niezbędne jest istnienie nadzoru odpowiednich organów państwowych nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego. Nadzór ten sprawowany jest z punktu widzenia legalności działań podejmowanych przez organy samorządowe (art. 171 Konstytucji RP). Nie jest to zatem ograniczenie samodzielności samorządu, któremu w tym zakresie przysługuje ochrona sądowa (art. 165 ust. 2 Konstytucji PR).

Zadania publiczne, zarówno własne, jak i zlecone, polegają na zaspokajaniu rozmaitych potrzeb społecznych mieszkańców danej jednostki samorządowej

¹ Niniejszą recenzję sporządziłem na podstawie decyzji Rady Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji Wydziału Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie UMK z dnia 19 maja 2020 r. *Vide*: pismo przewodniczącego Rady Dyscypliny 27.WNoPIP.5201.28.2020 z dnia 28 maja 2020 r.

bądź rozwiązywaniu problemów mających znaczenie szersze, ważne dla interesów ponadlokalnych i regionalnych, wreszcie interesów państwa jako całości. Ustrojowe ustawy samorządowe określają otwarte listy zadań (własnych i zleconych) samorządu gminnego, samorządu powiatowego i samorządu województwa. Warto w tym miejscu podkreślić, iż zadania służące zaspokajaniu potrzeb mieszkańców zasadniczego podziału terytorialnego są zadaniami własnymi. Poszczególne jednostki samorządu terytorialnego wykonują swoje zadania za pośrednictwem organów stanowiących i wykonawczych (art. 169 ust. 1 Konstytucji RP). Niezwykle ważną i odpowiedzialną rolę odgrywają organy wykonawcze oraz podległe im urzędy (urząd miasta/gminy, starostwo powiatowe, urząd marszałkowski) oraz samorządowe jednostki organizacyjne. Ustawy samorządowe przewidują również możliwość zasięgania opinii mieszkańców w drodze konsultacji. Ich szczególną formą jest budżet obywatelski, co jest przedmiotem rozważań zawartych w recenzowanej rozprawie.

Wykonywanie zadań, co jest oczywiste, wymaga posiadania odpowiednich środków finansowych i materialnych. Konstytucja ustanowiła ważną zasadę, zgodnie z którą jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań (art. 167 ust. 1 Konstytucji RP). Dysponowanie tymi środkami wymaga prowadzenia samodzielnej, odpowiedzialnej polityki/gospodarki finansowej. Ten obowiązek spoczywa na organach jednostek samorządu terytorialnego. Realizowany on jest na podstawie uchwały budżetowej, która może uwzględniać zadania do finansowania, wybrane przez mieszkańców, co określa charakter budżetu obywatelskiego. Należy podkreślić, że jest to szczególnego rodzaju sposób udziału mieszkańców w decydowaniu o części wydatków danej jednostki samorządu terytorialnego. Tej problematyce Pan mgr *Piotr Pięta* poświęcił swoją dysertację doktorską.

Podjęcie problematyki budżetu obywatelskiego (partycypacyjnego) jako przedmiotu badań, których wyniki zostały przedstawione w przedłożonej mi do oceny rozprawie, zasługuje ze wszech miar na uwagę i zainteresowanie. W polskiej literaturze naukowej poświęconej działalności samorządu terytorialnego to tematyka wciąż niszowa, dość rzadko prezentowana w publikacjach, mimo jej wręcz ustrojowej doniosłości jako formy podmiotowej partycypacji obywatelskiej. Widoczne jest to zwłaszcza w związku z upowszechnianiem tej praktyki i od niedawna normatywną jej instrumentalizacją. Autor słusznie

przywołuje już we *Wstępie* hasło Sopotkiej Inicjatywy Rozwojowej (2011 r.), faktycznie nieformalnej grupy mieszkańców Sopotu, wzorujących się na doświadczeniach brazylijskiego Porto Alegre, *Demokracja to nie tylko wybory* (*vide* s. 5). Hasło to trafnie oddaje społeczny sens i wagę włączania mieszkańców do procesu decydowania poprzez wskazywanie zadań do finansowania budżetowego.

Terytorialna samorządność nie może być zawężana do powoływania własnych organów stanowiących i wykonawczych, ewentualnie udziału w referendum. Nie sprowadza się ona bowiem do przekazania przez mieszkańców członkom organów stanowiących i wykonawczych poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego nieograniczonych uprawnień do podejmowania wszelkich decyzji, bez odwoływania się do opinii społeczności lokalnych i regionalnych czy włączania ich do bezpośredniego udziału w procesach decyzyjnych. A takie próby interpretowania mandatu uzyskanego w wyborach nie należały początkowo do rzadkości, a obecnie też akcenty takie pojawiają się niekiedy w mało ostrożnych enuncjacjach radnych. Tymczasem demokratyzm samorządów terytorialnych opiera się na idei podmiotowej a nie jedynie formalnej partycypacji obywateli. Aktywny, bezpośredni udział mieszkańców w określaniu celów wydatkowania środków finansowych jest konkretnym, praktycznym przejawem ich uczestnictwa w podejmowaniu ważnych decyzji. Jest to więc materializowanie się najgłębszego sensu demokracji.

Autor rozprawy podjął zadanie trudne i odpowiedzialne. Niedostatek polskiej literatury naukowej oznaczał konieczność sięgnięcia do opracowań autorów zagranicznych, zwłaszcza amerykańskich, kanadyjskich, brytyjskich oraz europejskiej literatury anglojęzycznej. Coraz liczniejsze prace polskich badaczy tej problematyki, mające głównie charakter raportów, poradników, ekspertyz bądź studiów przypadku, również stanowiły istotną pomoc na etapie konceptualizacji dysertacji oraz jej przygotowania. Brakuje jednak pracy dojrzałej, opartej na naukowej metodologii, przynoszącej wszechstronną analizę pozwalającą na formułowanie uogólnień, wniosków bądź rekomendacji. Autor podjął nader ambitną próbę eksplikacji istotnych problemów teoretycznych, metodologicznych i aplikacyjnych, odnoszących się do działań praktycznych. Sam przy tym zauważa, że chociaż *konkluzje przedstawione w rozprawie nie rozstrzygają ostatecznie żadnej z poruszanych kwestii, to mogą stać się przyczynkiem do kolejnych dyskusji i debat nad kierunkiem badań dotyczących budżetu partycypacyjnego w Polsce* (s. 8). W badaniach tych gruntownej

analizy, doprecyzowania i operacjonalizacji wymaga szereg pojęć, a zwłaszcza kluczowe dla rozważań pojęcia *budżet partycypacyjny* i *budżet obywatelski*². Ważna jest ich delimitacja wynikająca z przyjętych zakresów znaczeniowych. Są to elementarne zasady logiki i semantyki językowej chroniące przed dowolnością czy wręcz woluntaryzmem pojęciowym. Ustalenia te stanowią również fundamentalne warunki komunikatywności naukowego przekazu oraz jego wewnętrznej koherencji.

Autor, kierując się przyjętymi założeniami teoretycznymi i metodologicznymi, podzielił treść pracy na osiem rozdziałów. Niezbyt obszerny *Wstęp* stanowi nieco chaotyczną prezentację tematyki rozprawy oraz jej ambitnie ujętego celu. Autor oświadcza, iż *praca stanowi próbę wypełnienia luki w badaniach nad budżetem partycypacyjnym w Polsce* (s. 8). Mając na uwadze treść i charakter kolejnych rozdziałów, w rozprawie można wyróżnić dwie części. Pierwsza (obejmująca rozdziały 1 i 2) zawiera rozważania teoretyczne i pojęciowe oraz szkic genezy budżetu partycypacyjnego w Polsce i swego rodzaju sprawozdanie z przebiegu debaty nad jego normatywną instrumentalizacją. W ostatnim podrozdziale znalazła się analiza porównawcza miejskiego budżetu partycypacyjnego i funduszu sołeckiego, uznawanego przez Autora – słusznie moim zdaniem – za jedną z form budżetu partycypacyjnego, tyle że mniej rozpropagowaną i posiadającą odrębną regulację prawną wyrażającą treść, społeczno-przestrzenny wymiar i charakter tej inicjatywy (*vide* s. 62 *in princ.*). Pierwsze dwa rozdziały zawierają rozważania ogólne, choć ściśle rzecz biorąc rozdział pierwszy należałoby nazwać rozdziałem teoretycznym i modelowym. Rozdział drugi również poświęcony jest ogólnym zagadnieniom teoretyczno-prawnym odnoszonym do warunków Polski, związanym z wypracowaniem odpowiednich regulacji prawnych w zakresie przygotowywania i realizacji budżetu partycypacyjnego.

Pewne wątpliwości powstają, gdy chcemy do części ogólnej zaliczyć także rozdział trzeci, zatytułowany *Aspekty metodologiczne badań własnych*. Wyrazić je można pytaniem: czy rozdział ten ma charakter ogólnoteoretyczno-metodologiczny, a więc czy jest to jeszcze część pierwsza pracy? Przyjrzyjmy się zatem, co zawiera rozdział trzeci? Tytuł rozprawy wskazuje jednoznacznie cezury czasowe badań (lata 2014-2018). Autor już w pierwszym zdaniu tego rozdziału określa również społeczną przestrzeń swoich zainteresowań, wskazując na miasta na prawach powiatu. Problem badawczy wyraża pytaniem:

² Autor, jakby mimochodem, na s. 57 zauważa: *...budżet partycypacyjny, potocznie zwany obywatelskim...*

czy w tych jednostkach samorządu terytorialnego *możemy mówić o jednym wspólnym modelu tego przedsięwzięcia*, czyli budżetu partycypacyjnego (s. 66 *in princ.*). Kilkanaście zdań niżej zapewnia, że *Przedstawiony problem badawczy ma charakter stricte teoretyczny* (s. 67 *in princ.*), co może nasuwać pewne zastrzeżenia semantyczne dotyczące rozumienia pojęcia *teoria* i pochodnych.³ Interesująca i skłaniająca do dyskusji okaże się próba swoistego „obudowania” pytania problemowego hipotezami, a następnie konfrontacja hipotez z wynikami badań procesu przygotowywania i wdrażania budżetów obywatelskich w pięciu polskich miastach na prawach powiatu.

Objaśnieniu tak sformułowanego problemu i weryfikacji odpowiedzi na wiążące się z nim pytanie służyć mają przedstawione hipotezy badawcze (w tym główna hipoteza badawcza i pięć hipotez pomocniczych)⁴. Autor zakładał/przypuszczał, że budżety partycypacyjne w miastach na prawach powiatu w badanym okresie mogły być *organizowane według jednego modelu* (s. 67), stanowiąc upowszechniane kopie, którymi miasta się wymieniały. Tak brzmi hipoteza główna. Przypuszczenie to, w świetle wyników przeprowadzonych badań, okazało się mylne (s. 149). Nie potwierdziły one istnienia *jednego wspólnego modelu* (s. 151). Zastanawiające i dyskusyjne jest jednak traktowanie jako (pierwszej) hipotezy pomocniczej założenia (przypuszczenia), że *głównym deklarowanym celem* przyjmowania tych budżetów było *włączenie mieszkańców miast w proces współdecydowania o części wydatków z budżetu samorządowego* (s. 68 *in princ.*). Zdanie to zawiera wskazanie istoty budżetu obywatelskiego i z powodzeniem mogłoby zostać uznane jako problem badawczy bądź hipoteza główna rozważań. Jednakże problemem badawczym jest dla Autora to, czy budżety partycypacyjne były przygotowywane i realizowane według *jednego modelu*. Tymczasem, w mojej ocenie treść rozważań, szczególnie tej ich części, która jest relacją i

³ W pierwszym zdaniu *Podsumowania* Autor pisze o *głównym pytaniu badawczym* (s. 143 *in princ.*). Można przypuszczać, że Autor w tym miejscu dość dowolnie dokonał owej kwalifikacji przypisując tak ujętemu problemowi badawczemu charakter ściśle teoretyczny. Rozważania ogólne nie muszą być zawsze rozważaniami teoretycznymi.

⁴ W tym miejscu należy przypomnieć i podkreślić, że przedmiot badań Autora obejmuje lata 2014-2018, a więc pełną kadencję władz samorządowych, w trakcie której powstawały i były realizowane budżety partycypacyjne. Ponadto od stycznia 2019 r. zaczęły obowiązywać rozwiązania ustawowe zamykające *etap całkowitego decydowania samorządów gminnych w kwestii aranżowania budżetów partycypacyjnych* (s. 71). Znowelizowana ustawa o samorządzie gminnym ustanawiała odtąd pewne reguły (Autor mówi o *pewnych zobowiązaniach*) odnośnie do organizowania tych budżetów. W miastach na prawach powiatu utworzenie budżetu obywatelskiego jest obowiązkowe (art. 5a pkt 5 ustawy o samorządzie gminnym).

podsumowaniem przeprowadzonych badań własnych, Autor głównie poszukuje odpowiedzi na pytania, w jakim stopniu realizowana jest idea tych budżetów, a zatem na ile w rzeczywistości mieszkańcy tych miast byli włączani do procesu decyzyjnego w zakresie części wydatków z budżetu miejskiego? O tym mówi pierwsza hipoteza pomocnicza, której trafność została potwierdzona wynikami badań.

W *Podsumowaniu* Autor pisze o *inkluźji mieszkańców w proces współdecydowania o rozdysponowaniu wyznaczonej części budżetu samorządowego* (s.143). Tego również dotyczy hipoteza trzecia, zakładająca, że *uczestnictwo obywateli /.../ ogranicza się do możliwości głosowania i składania propozycji projektów* (s. 68). Podstawą tego przypuszczenia jest ogólna niechęć decydentów *do angażowani obywateli w nieobligatoryjne formy partycypacji*, stwierdza autor (*ibidem*). W *Podsumowaniu* Autor podkreśla, że hipoteza ta potwierdzona została tylko częściowo (s.145). Warto wreszcie podkreślić, że wyniki badań przeprowadzonych przez Autora nie potwierdziły pesymistycznej (czwartej) hipotezy pomocniczej, mówiącej jakoby większość projektów wybieranych przez mieszkańców w ramach tych budżetów nie była realizowana (s. 145). Jest to ważne ustalenie, potwierdza ono bowiem, że decyzje mieszkańców są stosunkowo konsekwentnie realizowane przez odpowiedzialne za to instytucje samorządowe (*vide* tab. 1, s. 146).

Analiza treści dwóch pierwszych podrozdziałów rozdziału trzeciego pozwala uznać, że jest to istotna partia rozważań ogólnych, choć prowadzonych pod kątem badanej materii empirycznej. Rozważania te odnoszą się do całości przedsięwzięcia badawczego Autora i całej rozprawy a nie jedynie do badań własnych. Ocenę tę uzasadniają również podstawowe, dość lakoniczne jednak i uproszczone informacje dotyczące metod, technik i narzędzi badawczych stosowanych w toku badań i przygotowywania rozprawy. Informacje te nie zostały wzbogacone przywołaniem pozycji literatury poświęconej tym tak ważnym w badaniach naukowych problemom. Mam tu na uwadze choćby klasyczne prace Profesora Stefana Nowaka. Niezrozumiałe jest natomiast wmontowanie, jako podrozdziału trzeciego, zajmujących nieco ponad dwie strony mało spójnych, powierzchownych rozważań objętych tytułem *Charakterystyka próby badawczej oraz źródeł* (s. 69-72). Czytelnik nie znajdzie w tym fragmencie istotnej dla badań typologicznej charakterystyki owej *próby badawczej*, czyli pięciu polskich miast, które jako pierwsze w naszym kraju podjęły (na ogół udane) próby wdrażania budżetów partycypacyjnych. Trudno

też szukać takiej charakterystyki w rozdziałach poświęconych budżetom partycypacyjnym tych miast (Sopot, Poznań, Kraków, Płock, Toruń). Przedstawiane w kolejnych rozdziałach rozważania, dotyczące badanych budżetów powstałych i realizowanych we wskazanych miastach, są pozbawione, w moim przekonaniu, koniecznego tła w postaci choćby szkicowego portretu każdego z tych miast. Skąpe i niepełne informacje dotyczące wykorzystanych źródeł pozostają w odległym i bardzo luźnym związku z charakterystyką próby badawczej. Tu nasuwa się drobna uwaga pojęciowa: strony internetowe nie są źródłem w sensie ścisłym., a tak pisze Autor rozprawy. Cyberprzestrzeń jest bowiem wyobraźniowym „miejszem” gromadzenia informacji. Źródłami są zamieszczone „tam” dokumenty (pierwotne i wtórne), szkice, obrazy. W literaturze naukowej coraz częściej spotkać można trafną i adekwatną, moim zdaniem, nazwę *netografia* służącą do określania zbiorów źródeł i literatury zamieszczanych na wskazanych stronach internetowych (adresy internetowe).

Druga część rozprawy obejmuje pięć kilkunastostronicowych rozdziałów będących syntetycznymi szkicami zawierającymi opis procesów narodzin, przygotowań, uchwalania i wdrażania budżetów partycypacyjnych⁵ w pięciu miastach będących pionierskimi jednostkami samorządu terytorialnego, które właśnie jako pierwsze podjęły to wyzwanie. Ta część rozprawy przynosi prezentację wyników empirycznych badań własnych Autora. Jak wyżej podkreślałem, niedosyt budzi brak skrótowo choćby zarysowanej społeczno-ekonomicznej i socjopolitycznej charakterystyki tych miast, która pokazywałaby szeroki kontekst procesów zarządzania i rozwoju każdego z nich. Informacje zawarte w tych rozdziałach mają w zasadzie charakter historyczny, także w tym sensie, że dotyczą okresu zamykającego pewien etap w implementowaniu do gospodarki finansowej jednostek samorządu terytorialnego nowego mechanizmu – partycypacyjnego budżetowania i finansowania celów wskazywanych przez mieszkańców.

Analiza treści tych rozdziałów, opracowanych według jednego planu/schematu, potwierdza też jednoznacznie, że proces ten nie był łatwy i nie miał jedynie zwolenników. Mimo oficjalnie deklarowanego otwarcia na inicjatywy i aktywność mieszkańców, część samorządowych funkcjonariuszy nie kryła co najmniej rezerwy wobec przedstawianych projektów.

⁵ Niejasne jest to, że w tekście pracy Autor stosuje termin „budżet partycypacyjny”, natomiast w *Spisie treści* tylko w odniesieniu do Torunia użył tej nazwy. W pozostałych czterech przypadkach mówi o „budżecie obywatelskim”.

Weryfikowanie zgłoszonych projektów pod kątem ich zgodności ze strategią rozwoju to instrument pozwalający na przynajmniej limitowanie i korygowanie inicjatyw obywatelskich. Ale jednocześnie warto tu wskazać na pewien rodzaj pułapki regulaminowej, która ujawniła się między innymi w opisywanym przez Autora przypadku kosztownych projektów zgłoszonych przez toruński Uniwersytet Mikołaja Kopernika, których realizacja wykluczałaby możliwość sfinansowania innych projektów służących mieszkańcom osiedla, a nie tylko pracownikom tej Uczelni. Pojawiła się zatem wątpliwość co do zasadności udziału instytucji publicznych w takim przedsięwzięciu. Autor słusznie sądzi, iż nie powinno się tych instytucji wykluczać. Należy jednak mieć na uwadze konieczność zapobiegania nagannym zachowaniom ich przedstawicieli i organów, czego przykładem było np. podnoszenie oceny z zachowania w przypadku uczniów okazujących wypełnioną przez rodziców kartę do głosowania na wskazany projekt służący określonej szkole (s. 90 *in fine* i 112).

Podsumowanie stanowi udaną próbę sformułowania wniosków i uwag o charakterze teoretycznym/modelowym oraz wynikających z badań własnych. Rozdziały „empiryczne” stały się trafnie wybranym obszarem weryfikacji przyjętych hipotez, a zwłaszcza głównej hipotezy badawczej mającej przynieść odpowiedź na pytanie, czy badane budżety partycypacyjne nosiły cechy jednego wspólnego modelu. Autor, odwołując się do nieco zmodyfikowanej przez siebie typologii autorstwa Y. Sintomer, C. Hertzberga, A. Röcke i G. Allegriettiego (*vide* s. 33), stwierdza ostatecznie, że badane budżety partycypacyjne były przygotowywane *według różnych wzorców* (s. 148 *in fine*). Dodaje przy tym, że *W każdym analizowanym przypadku mamy do czynienia z hybrydą dwóch modeli (ibidem)*.

We wszystkich pięciu analizowanych budżetach zaobserwowano uczestnictwo zorganizowanych grup interesu. Co ciekawe, wzorzec Porto Alegre pojawił się zaledwie (?) dwukrotnie (Poznań i Kraków). Tym samym upadło przypuszczenie, że miasta mogły między sobą kopiować rozwiązania organizacyjne i regulaminy tych projektów. Autor słusznie też zauważa, iż wyniki badań wskazują na brak zależności między sposobami organizowania budżetów partycypacyjnych a dominującymi w danym mieście opcjami politycznymi (s. 151). Oczywiście wielkość próby ani okres jednej kadencji nie pozwalały na formułowanie stanowczych uogólnień. W tym zakresie widoczna jest ostrożność Autora, podobnie jak w przypadku analizy regulacji prawnych przyjętych w ustawie z dnia 11 stycznia 2018 r. *o zmianie niektórych ustaw w*

celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych⁶. Postanowienia tej ustawy, wbrew jej tytułowi, mają swoiste znamiona furtki otwierającej drogę do recentralizacji, powodując jednocześnie pewien nieład regulacyjny. Najpierw nowelizacja mówi, że budżet obywatelski jest szczególną formą konsultacji społecznych, by dalej zastrzegać, że *rada gminy w toku prac nad projektem uchwały budżetowej nie może usuwać lub zmieniać w stopniu istotnym zadań wybranych w ramach budżetu obywatelskiego* (art. 5a pkt 4 ustawy o samorządzie gminnym). Stosowanie tego rodzaju nieścisłych sformułowań można interpretować jako celowo skonstruowany punkt zaczepienia dla organów nadzorczych. W przypadkach spornych sądy administracyjne mogą stawiać w sytuacji konieczności sięgnięcia nawet do przepisów konstytucyjnych przewidujących referendum jako jedyną formę bezpośredniego decydowania przez mieszkańców jednostki samorządowej (art. 170 Konstytucji RP). Autor kwestie te potraktował dość powierzchownie, przywołując opinię D. Sześciły. Tymczasem dotykamy tu sprawy najistotniejszej dla budżetu obywatelskiego – jego rangi jako inkluzyjnej formy urzeczywistniania samorządowej demokracji, czego zresztą dotyczą uwagi znajdujące się w pierwszym akapicie *Podsumowania* (s. 143).

Obszerna *Bibliografia* (wolałbym określenie *Źródła i literatura*) przypomina trochę przysłowiowy „groch z kapustą” (*cicer cum caule*). Otwiera ją tytuł *Akty i dokumenty normatywne*. To kompletnie niejasna zbitka nazw („akty” i „dokumenty”), jak też niezrozumiałe uszeregowanie powołanych tu **źródeł** (podkr. moje: A.L.) w porządku alfabetycznym. Efekt jest nieco groteskowy: Regulamin budżetu partycypacyjnego Torunia w owej alfabetycznej precedencji wyprzedza ustawy, wyroki NSA, załączniki i zarządzenia różnej rangi. Politologowi nie mogę wybaczyć braku ... Konstytucji, którą w źródłach prawnych przemilczał. Część zatytułowana *Literatura* dobrze oddaje stan badań poświęconych budżetowi obywatelskiemu i rozmiary dorobku publikacyjnego. Żywię przekonanie, że recenzowana dysertacja rychło wzbogaci tę listę jako ważna i nadzwyczaj aktualna monografia naukowa. Ostatnia część nosi zupełnie niezrozumiały tytuł, (*Źródła internetowej*), co jest z pewnością efektem błędu technicznego. Autor z powodzeniem może to zatytułować: „Netografia”! I jeszcze zdanie dotyczące streszczenia w języku angielskim. Sądzę, że Autor mógłby pokusić się o bardziej obszerne, mniej zdawkowe *Summary*.

⁶ Dz. U. z 22018 r., poz. 130

Rozprawa doktorska Pana mgr. *Piotra Pięty* to interesujące opracowanie o wysokich walorach poznawczych a także diagnostycznych i aplikacyjnych. Autor podjął ważny i w szczególności sposób aktualny (w obecnej sytuacji w Polsce) problem urzeczywistniania w ramach struktur samorządowych podmiotowej partycypacji obywatelskiej. To stosunkowo słabo zbadany „wymiar” samorządowej demokracji, ujawniający pozytywnie rokujący sposób włączania (inkluzja) szerokich kręgów obywateli do zinstytucjonalizowanego w niezbędnym stopniu mechanizmu utrwalania i rozwijania demokracji lokalnej (ZMUiRDL). I niech to nie budzi żadnych skojarzeń z MABENĄ, pomysłu pewnego toruńskiego socjologa.

W nawiązaniu do wyrażonej wcześniej nadziei, że recenzowana dysertacja zostanie upowszechniona w formie publikacji książkowej, chciałbym poddać pod rozagę Autora ewentualne szersze osadzenie przedmiotowych budżetów w kontekście zadań polskiego samorządu terytorialnego na obecnym etapie jego rozwoju i w atmosferze niezbyt sprzyjających mu tendencji, jakie zarysowują się w polityce centralnych władz państwowych. Warto również rozważyć skonfrontowanie doświadczeń zgromadzonych w toku zabiegów o instytucjonalizację budżetów obywatelskich z dorobkiem szeregu dyscyplin naukowych zajmujących się poszukiwaniem nowych paradygmatów zarządzania rozwojem społeczności lokalnych i regionalnych (*governance, multilevel governance*). Należałoby się również pochylić nad ściślejším i widocznym dla Czytelnika powiązaniem problemu budżetu obywatelskiego z szerszą problematyką społecznych i politycznych treści oraz rangi ustrojowej samorządności terytorialnej. Ale także perspektyw jej umacniania i rozwoju, również zagrożeń niesionych przez tendencje autokratyczne i centralizacyjne, tak widoczne dziś w sferze sprawowania władzy publicznej.

K o n k l u z j a

Dysertację doktorską Pana mgr. *Piotra Pięty* uznaję za dzieło oryginalne, przynoszące rozwiązanie przyjętego za podstawę badań problemu naukowego. Budżet partycypacyjny jest zweryfikowaną w praktyce (nie tylko miast na prawach powiatu) formą bezpośredniego udziału mieszkańców polskich gmin, powiatów i województw jako jednostek samorządowych w określaniu i finansowaniu budżetowym zadań związanych z zaspokajaniem potrzeb tych społeczności.

Autor dowiódł, że w poważnym stopniu opanował wiedzę teoretyczną w zakresie dyscypliny nauki o polityce i administracji oraz dyscyplin pokrewnych. Treść rozprawy, jej poziom teoretyczny i metodologiczny przekonują, że potrafi On określać i twórczo rozwiązywać naukowe problemy badawcze o raz samodzielnie prowadzić pracę naukową. Podkreślić należy również wysoki poziom strony formalnej rozprawy – językowej i redakcyjnej.

Recenzowana rozprawa spełnia warunki przewidziane w art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym /.../ (Dz. U. 2017, poz. 1789 z późn. zm.) w związku z art. 179 ust. 1 *Przepisy wprowadzające* /.../ (Dz. U. 2018, poz. 1669). Krytyczne uwagi, które zgłosiłem w tej recenzji mają charakter postulatów perfekcjonistycznych i są wyrazem moich subiektywnych poglądów oraz ocen w zakresie interpretowania i rozumienia problemu naukowego stanowiącego przedmiot ocenianej rozprawy.

Wnoszę zatem o dopuszczenie Pana mgr. *Piotra Pięty* do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Łódź, 22 lipca 2020 r.

Alfred Strykowski